

Prof. zw. dr hab. Cezary Kukło

Wydział Historii
Uniwersytet w Białymstoku

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny WALCZYK

pt. *Infanticide in Victorian London. A Study Based on the Old Bailey's Proceedings and the Press, 1834 – 1901*, Kraków 2023, ss. 283, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Kuropatnickiego, prof. UKEN w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Choć prawie 40 lat temu na łamach zasłużonego „Czasopisma Prawno-Historycznego” ukazał się cenny artykuł Marcina Kamlera poświęcony dzieciobójstwu w miastach Korony w II połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (1986), to nie zaowocował on jednak zdecydowanie szerszym podjęciem wspomnianej problematyki w polskiej historiografii w latach następnych. Poza ważnym przyczynkiem Andrzeja Karpińskiego, *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI-XVIII wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. I: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002), trochę więcej miejsca przestępstwom przeciwko życiu najmłodszym poświęcono przy okazji charakterystyk całej przestępczości kryminalnej, jak to uczynili Marian Mikołajczyk w odniesieniu do miast Polski południowej w XVI-XVIII wieku (1998) i Dariusz Kaczor dla Gdańska w XVI-XVIII w. (2005). Z kolei Dariusz Łukasiewicz w dwóch szkicach zamieszczonych w serii wydawniczej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu „Humanistyka i płeć” (t. 1:1995, t. 3: 1999), przedstawił oświeceniową dyskusję toczoną w Prusach na temat dzieciobójstwa i zauważył w społeczeństwie industrialnym ograniczanie skali tego zjawiska, przy jednoczesnym skokowym wzroście liczby dzieci nieślubnych. W sumie, dotychczasowa wiedza polskiej historiografii na temat zarówno skali dzieciobójstwa na starym kontynencie oraz jego uwarunkowań społecznych i gospodarczych, jest więcej niż skromna.

Dlatego dobrze się stało, że przedstawiciele najmłodszego pokolenia naukowego, którego reprezentantką jest pani mgr Katarzyna Walczyk, sięgają, nie po wielokrotnie już eksplorowaną problematykę badawczą, ale po nowe lub bardzo słabo rozpoznane zagadnienia egzystencji człowieka w przeszłości. Tak też się stało w przypadku recenzowanej pracy doktorskiej, której treść wzbudziła u mnie duże zainteresowanie, zarówno z racji podjętego wyzwania badawczego jakim jest społeczny obraz dzieciobójstwa i dzieciobójczyń włącznie ze skalą zjawiska, jak i jego zakresu przestrzennego, a mianowicie wiktoriańskiego Londynu.

Wybór tejże społeczności miejskiej jako pola szczegółowych obserwacji analitycznych mgr K. Walczyk uważam za wszech miar uzasadniony, a przy tym jakże interesujący badawczo. Wszak Londyn w całym XIX stulecia był największą metropolią europejską, ale w jego drugiej połowie przeżywał apogeum swojego rozwoju zwiększając liczbę ludności z 2,38 mln w 1850 r. do 7,3 mln w 1913 r. (*Histoire des populations de l'Europe*, red. J.-P. Bardet, J. Dupâquier, t. 2, Paris 1998, s. 227), zaś jego mieszkańcy stanowili prawdziwą mozaikę uwarstwienia społecznego, zawodowego, i co ważne, także w hierarchii ubóstwa i zamożności. W tym kontekście, ważnym celem pracy była próba odpowiedzi na pytanie o stosunek ówczesnego wymiaru sprawiedliwości do tego rodzaju przestępstw kryminalnych, obserwowana z perspektywy ferowanych wyroków i kar. Podobnie jak i objęcie zakresem badań mężczyzn, do tej pory praktycznie pomijanych, nawet w studiach szczegółowych. W moim przekonaniu także ramy chronologiczne rozprawy zostały dobrze uzasadnione. Początek epoki wiktoriańskiej Autorka określiła na rok 1834, w którym parlament zmienił prawo dotyczące zasiłków dla ubogich i matek niezamężnych, a dokładniej je zaostrzył, co miało także wpływ na przestępczość dzieciobójstwa. Datę końcową obserwacji wyznaczył początek XX wieku, dokładniej rok śmierci królowej Wiktorii.

Nie często się zdarza, że doktoranci podejmują problematykę historii powszechnej, i jeszcze rzadziej, przedstawiają swoje efekty, pisząc rozprawę w języku angielskim, a tak jest w przypadku ocenianej pracy.

Układ przedstawionej do recenzji pracy doktorskiej oceniam jako prawidłowy. Oprócz stałych elementów jak: *Wstęp*, *Wnioski*, *Bibliografia* (także *Wykaz spisów tabel, wykresów i skrótów* i), jej zasadniczy trzon stanowią cztery rozdziały problemowe, o zbliżonej objętości. Nieco krótszy rozdział I wynika przede wszystkim z jego charakteru. Stanowi on bowiem ważne i potrzebne wprowadzenie do dalszych, często już analitycznych, rozważań autorki. W dobrze napisanym *Wstępie*, czytelnik znajduje wszystkie niezbędne jego składniki, a więc przedstawienie stanu badań, zastosowaną przez doktorantkę metodologię, charakterystykę

źródła i strukturę samej rozprawy. Chciałbym podkreślić staranne przedstawienie stanu badań nad dzieciobójstwem w historiografii anglosaskiej (czasami nawet z uwzględnieniem innych krajów), co w świetle zapoznanych przeze mnie ostatnimi laty kilkunastu prac doktorskich, nie jest znowu takie częste. Stało się to możliwe, bowiem autorka spożytkowała potężnych rozmiarów (dając temu wyraz także w przypisach) literaturę angielską z zakresu przede wszystkim historii społecznej i gospodarczej, także demografii historycznej, a nawet historii politycznej. W sumie dotarła i przepracowała ponad 120 książek i blisko 150 artykułów, także 5 niepublikowanych rozpraw doktorskich i 12 opracowań ze stron internetowych.

Na jeszcze jedną rzecz należałoby zwrócić uwagę, a mianowicie, że doktorantka nie zadowoliliła się zgromadzeniem zbioru najważniejszych opracowań, ale do końca realizacji swoich planów badawczych starała się na bieżąco uważnie obserwować rozwój badań anglosaskich nad dzieciobójstwem, nie tylko zresztą w okresie wiktoriańskim, ale i wcześniejszym. Świadczy o tym dotarcie do jednego z najnowszych opracowań, jaką jest książka także młodej badaczki z Uniwersytetu w Manchester, Kate Gibson, *Illegitimacy. Family & stigma in England, 1660-1833*, Oxford 2022, porównującej doświadczenia dzieci nieślubnych w całej skali społecznej w Anglii przed 1850 rokiem, w tym podnoszącej mocno obecność praktyk ich uśmiercenia.

Podstawą szczegółowych, a przy tym interesujących analiz autorki, udokumentowanych nie tylko w samym tekście, ale także w dobrze sporządzonych 7 tabelach i wykresach 15 (łącznie z wykresem umieszczonym w załączniku) stanowi obfity i dobrze dobrany zestaw źródeł rękopiśmiennych i drukowanych.

Do pierwszej, podstawowej grupy wypada rzecz jasna zaliczyć dokumentację sądową wytworzoną przez Old Bailey, a zebraną w Old Bailey Proceedings (zwanym także od 1834 r. Centralnym Sądem Karnym), i przy tym o niejednorodnym charakterze. Część źródeł z lat 1834-1901 stanowiły same sprawozdania sądowe, część natomiast akty oskarżenia i zeznania zarówno oskarżonych jak i świadków. Drugą grupę, stanowią z kolei artykuły prasowe, teksty medyczne oraz akty prawne

Z zadowoleniem, co podkreślam, odnotowuję zastosowanie przez doktorantkę w badaniach obok metody jakościowej, w tym modelu komunikacyjnego Harrolda Lasswella ("Kto mówi, co, jakim środkiem, do kogo i z jakim skutkiem?"), także metody ilościowej. Takie postępowanie badawcze jest dla mnie szczególnie cenne, gdyż umiejętność operowania w badaniach społecznych przez historyka humanistę liczbą, ma dodatkową wartość i zaletę oraz z całą pewnością, stanowi walor wzmacniający a nie osłabiający analizy jakościowe. Z niezrozumiałych dla mnie względów, niektórzy badacze i badaczki, realizujący studia

społeczne niejako programowo wręcz rezygnują z zastosowania metody ilościowej, koncentrując jedynie na metodzie jakościowej, co niekiedy w praktyce sprowadza się do wielokrotnego powielania wprawdzie różnych przypadków i okoliczności, ale w gruncie rzeczy tego samego lub bardzo podobnego zjawiska społecznego. Słuszne jest także odwołanie się w pracy do mikroanalizy, tj. studium przypadku, które pozwoliło autorce wydobyć różne społeczne czy psychiczne aspekty przestępstwa dzieciobójstwa.

Tak jak wspomniałem, dość syntetyczny rozdział I (s. 35- 71) oparty głównie na literaturze przedmiotu, przedstawia charakterystykę społeczeństwa angielskiego w XIX stuleciu w jego podstawowych konstrukcjach. Mamy zatem postępującą industrializację i towarzyszący jej przyrost klasy robotniczej, co zaowocowało z kolei całym szeregiem palących problemów społecznych: postępującą biedą, złymi warunkami mieszkaniowymi i warunkami życia, złym stanem zdrowia, czy wysokim poziom śmiertelności dzieci, a także ich pracą od najmłodszych lat, samotnym macierzyństwem, szybkim rozwojem prostytucji i dzieciobójstwem. W rozdziale nie zabrakło również danych o ówczesnej podstawowej komórce demograficznej i społecznej – rodzinie, o okolicznościach jej powstawania i trwania, w tym także umieralności niemowlęcej. Chciałbym tutaj podkreślić dobrą znajomość Autorki praw rządzących rozwojem najmniejszej komórki demograficznej i właściwe operowanie, nie dla wszystkim łatwe, dość specjalistyczną terminologią (np. płodność, umieralność itp.) i współczynnikami demograficznymi.

Jednakże większość z nich odnosi się do całej ludności na Wyspach Brytyjskich, zaś sama rozprawa, przypomnijmy, dotyczy mieszkańców Londynu, pożądane byłoby zatem większe odniesienie wspomnianych zagadnień do populacji stolicy Anglii, bowiem wiele jej parametrów socjo-demograficznych było różnych w porównaniu z innymi miastami i wsiami. Jest to możliwe do uzupełnienia chociażby po przez odwołanie się do następujących prac: Sally Alexander, *Women's Work in Nineteenth-Century London: A Study of the Years 1820-50*. London 1983; Leonard D. Schwarz, *London in the Age of Industrialization: Entrepreneurs, Labour Force and Living Conditions, 1700-1850*, Cambridge 1992; Alastair Owens, Jeffries Nigel, "People and Things on the Move: Domestic Material Culture, Poverty and Mobility in Victorian London", *International Journal of Historical Archaeology* 20, no. 4 (2016): 804–27; Mary Kilbourne Matossian, "Death in London, 1750-1909", *Journal of Interdisciplinary History* 16 (1985): 183-97 oraz innych.

Rozdział II (s. 71-120) przynosi z jednej strony bardzo potrzebną w zrozumieniu zjawiska, podstawową charakterystykę zmian w prawie dotyczącym dzieciobójstwa w XIX wieku (Autorka cennie także przywołuje angielskie ustawodawstwo z wczesnej epoki nowożytnej), z drugiej, stara się odpowiedzieć na jedno z najważniejszych pytań badawczych dysertacji dotyczących postaw ludzkich, a mianowicie dlaczego matki decydowały się na uśmiercenie swoich dzieci, zamiast je wychowywać. Mgr K. Walczyk analizuje częstotliwość procesów w każdej dekadzie oraz różnice między oskarżeniem o morderstwo a zatajeniem śmierci dziecka. Bardzo interesująco wypadł, co podkreślam, swoisty grupowy portret sprawców przestępstw, tj. matek stanu wolnego, wdów, mężatek i mężczyzn, charakteryzowany każdorazowo z odwołaniem się do ich zachowań, pozycji społecznej i co ważne, również sposobów działania.

Wyraźnie wydobyte przez Autorkę dwie dekady zwiększonej liczby procesów o dzieciobójstwo w całym rozpatrywanym okresie 1834-1901, tj. lata 40. i 80. XIX wieku (odpowiednio o 127% w latach 1841-50 do 1834-1840 i 59% w latach 1881-90 do 1871-80) wymagają jednakże szerszego skomentowania niż ma to miejsce (s. 85nn).

Za szczególnie wartościowe obok ukazania męskiego sprawstwa powyższych przestępstw kryminalnych (z ogólnej liczby 26 oskarżonych tylko 4 uznano za winnych, s. 111), praktycznie pomijanego w dotychczasowej literaturze przedmiotu, uważam również wskazanie przez Autorkę przypadków oskarżeń o takie czyny obojga rodziców (procesy Frances Douglas i Roberta Hallów w 1836 r.; Sarah Ann Fry i Jamesa Duranta w 1859 r.). Stało to w wyraźnym kontraście do typowej kobiety oskarżonej o dzieciobójstwo, którą z reguły była młoda, niedoświadczona służąca uwiedziona przez swego pana.

Treść kolejnego rozdziału (s. 121-175) przybliży czytelnikowi postanowienia wyroków i kar zapadłych w XIX-wiecznym Londynie w procesach o uśmiercanie najmłodszych. Uwaga Autorki skupia się nie tylko na samej częstotliwości morderstw i zabójstw, ale również pokazuje skalę uniewinnień w powyższych procesach. Interesująco wypadają partie rozdziału śledzące tendencję łagodzenia orzecznictwa sądów oraz niemałej dyskusji społecznej rozpowszechnionej w latach 60. XIX wieku na temat pobłażliwości sądów. Stąd mgr K. Walczyk słusznie zauważa, że we wspomnianej dekadzie sąd Old Bailey więcej oskarżonych uznał za winnych swoich zbrodni, niż ich uniewinnił.

Recenzowana pracę doktorską zamyka rozdział 4 (s. 176-23), w którym autorka podejmuje próbę dogłębszej analizy zjawiska oddawania nowonarodzonych nieślubnych dzieci do swoich rozumianych prywatnych, a przy tym płatnych, sierocińców czy ochronek, w angielskiej terminologii „baby farming”. Autorka słusznie przypomina, że oddawanie

niemowląt na wykarmienie do wiejskich mamek miało długą tradycję, gdyż było praktykowane przez londyński Foundling Hospital, a od siebie dodam, że również przez wiele innych szpitali/domów podrzutków w całej Europie już od czasów późnego średniowiecza. Nic zatem dziwnego, że wiele z samotnych matek w płatnej opiece widziało większą nadzieję na przeżycie i rozwój dziecka, zwłaszcza w sytuacjach kiedy one same utrzymywały się z pracy najemnej. Niestety, opieka nad niemowlętami i małymi dziećmi, dla niektórych opiekunek, jak słusznie zauważa Autorka, stała się źródłem dochodów za wszelką cenę, włącznie ze świadomym i celowym ich zabójstwem. Szerzej mgr K. Walczyk charakteryzuje postawy dwóch najbardziej niesławnych opiekunek i zarazem wielokrotnych morderczyń małych dzieci jakimi były w XIX-wiecznej Anglii – Margaret Waters i Amelia Dyer, nie pomijając niektórych wcześniejszych jak chociażby Charlotty Winsor.

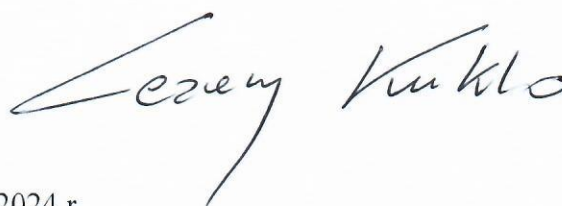
Duża wartość poznawcza rozprawy doktorskiej mgr K. Walczyk, zasługuje bezsprzecznie na jej opublikowanie, czy to w kraju czy w którymś z prestiżowych wydawnictw zagranicznych np. Brill, Routledge. Do rozważenia pozostawiam jednakże propozycję pewnego uzupełnienia treści rozdziału I, pod kątem przybliżenia jeszcze bardziej jego zawartości do badanego przez Autorkę wielkomięjskiego środowiska Londynu.

Reasumując stwierdzić należy, że otrzymaliśmy rozprawę wartościową, która pozwoliła prześledzić społeczne i środowiskowe uwarunkowania problemu dzieciobójstwa w stolicy Anglii, w stosunkowo długim trwaniu, tj. w latach 1843-1901. W moim przekonaniu istotne novum pracy stanowi wydobycie z jednej strony na światło dzienne udziału w tym procederze także mężczyzn (którzy do tej pory byli słabiej zauważani przez historiografię), z drugiej, dwóch różnych grup ludzi dopuszczających się zbrodni na najmłodszych, tj. wspomnianych mężczyzn i kobiet zamężnych oraz kobiet samotnych i wdów. W przypadku każdej z tych grup sumienne badania doktorantki ujawniły odmienne motywy, metody zabójstwa i jego okoliczności, łącznie ze stanem psychicznym.

Rozprawa doktorska mgr K. Walczyk jest przykładem dobrze określonego celu badawczego i konsekwentnie zrealizowanego, co w moim przekonaniu wynika z jej dojrzałości badawczej. Autorka nie ulega fascynacji stronie narracyjnej źródeł, dodajmy nie zawsze najłatwiejszych w odbiorze ze względu na drastyczność i szczegółowość opisu, a obok wartości analitycznej, dostrzega również ich ułomności, a nawet braki. Warto podkreślić, że panuje nad całym materiałem źródłowym, łącznie z obfitą literaturę przedmiotu, co widać najlepiej po zawartości przypisów.

Konkluzja końcowa

Przedłożona do oceny dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autorka wykazała się w niej ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu historii społecznej i gospodarczej, także demografii historycznej, dobrym zastosowaniem metod statystycznych oraz dowiodła umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia ona zatem w całej rozciągłości kryteria zawarte w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. 2023, poz. 742, tekst ujednolicony) i może być podstawą nadania mgr Katarzynie Walczyk stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. **Tym samym opowiadam się za dopuszczeniem pani mgr Katarzyny Walczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**



Grabówka k. Białegostoku, 8 luty 2024 r.